

/ moje myśli / ...poddają się – wiem – tak oddycha życie” (jakie oryginalne rozważanie – bez oddechu znika życie!). Chwila zapewnia ciągłość istnienia w tym podarowanym (niepowtarzalnym) życiu: „ciągle mnie uczysz / mój Mistrzu / że ważna jest / ta chwila”.

Trudno mi było kiedyś zaakceptować fakt, że Centrum może znajdować się w każdym mieście (miasteczku, rynku, placu, ulicy), czy nawet na wsi zabitej deskami. Po czasie przyszła myśl, że ono znajduje się na kuli ziemskiej, a kula to przecież taka szczególna bryła, że centrum znajduje się w każdym punkcie na jej powierzchni (nie tylko w jądrze/środku). Podobnie ma się rzecz z ludźmi i Poetka może napisać: „jestem centrum żyję w obrocie / kręcę się w kółko / kręci się ze mną cały świat”.

Oryginalnie wyartykułowane zostały przez Autorkę zasady higieny psychicznej: „już nie karmię duszy / zazdrością / rywalizację / usunęłam z jadłospisu / krytykę innych / zastąpiłam dietą owocową / ...stanę się lekka / ...przeżyciście czysta (wiersz „zero kalorii”), z którym konweniujecie rozkoloryzowana czerwieni mandala „SAMA JA” – własnego autorstwa; „wszystko czego pragnę to / cofnąć czas do początku naszej wspólnej drogi”.

Jeżeli serce jest matczynym miłości, to w nim znaleźli godne miejsce dwaj zaprzyjaźnieni mężowie: Kazimierz i Antoni (którego poznałam jako znakomitego, zaangażowanego przewodnika po Krakowie): „podzieliliście się mną – równo – / owoc pierwszego związku / syn Artur / drugiego Poezja”.

Co się stało teraz: „z samotności zrobiłam hobby / album pięknie od wklejanych pustych stron / ...każdy dzień koduję szlaczkiem / w szkole byłam w tym najlepsza / pani powtarzała / ...masz talent – masz talent” (nauczycielka miała rację i to ona wiedziała najlepiej ile trzeba płacić za pisanie ikon, malowanie mandali, tworzenie poezji – oczywiście gdy zauważy się potrafi nieprzeciętnie zdolności).

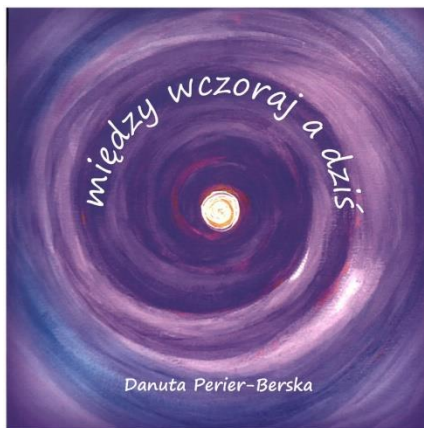
Samotność nie daje się ułudzić, trudno ją zaakceptować, przychodzi odważnie, do granicy szczerości, zauważenie: to z braku mężczyzny; „niepokój przyprowadził ze sobą lęk / ...Nadzieja / będę ją nosiła na rękach i uczyła miłości”.

Prostymi obrazami z życia ilustruje odseparowanie (po prostu już nie ma komu służyć): „mój stół / ...prosi o śniadanie / zgłodniały po nocnym czekaniu / ...zawstydzony przykrywa twarz / ceratą w słoneczniki / krzesła czekają na ciężar / który przygniecie je do podłogi / ...starzeją się meble w moim mieszkaniu / a z nimi ja i mój czas”.

Zachowanie tajemnicy, próby znalezienia dla siebie miejsca nie są wystarczającym remedium: „wchodzę tam przeżywać ciszę życia / nie pukajcie i tak wam nie otworzę. Co pozostaje: kiedy napływa fala smutku / ratuje mnie poezja / ...od linii horyzontu dzieli mnie kilka przecinków / głęboki po dno oceanu / czasami uda się wyłowić perłę” (to prawda – wiersz „połów”), ratunkiem stają się spacer w śnie (wiersz „marzenia pani N.”). Przeszłość najpewniej ulokowała się w egzystencji Autorki: „przez uchylone okno wślizguje się / czas przeszły / ...przeszłość to antidotum na / moje lęki” (wiersz „jak co wieczór”).

Przeżycia w samotności nie pomagają realizować się w twórczości plastycznej: „brakuje mi talentu aby namalować Ciebie (Matkę Bożą) / przez lata samotności ręka wyszła z wprawy / ...myśl że mogę Cię już nigdy nie namalować / staje się moją obsesją” (wiersz „sztuka malowania Ciebie”).

Rozprysły się marzenia, pojawiło się rozgoryczenie: „obiecałeś mi / ...ciepło piasku pod stopami / ...przyjaźń z mewami / ...sznur bursztynów / wycieczkę statkiem / kąpiel w morzu miała zmyć / z nas wszystkie grzechy” (wiersz „nadmorski krajobraz”).



Do ukochanego przychodzi ze swoimi wierszami: „przyszłam do Ciebie / otulona w ciepły szlafrok nocy / do późna wygładzałam moje wiersze”; przywołuje pamięć o „nocnych rozmowach przy herbatce”. Zachęca do czytania poezji: „w niedzielę będę czytała poezję / ludzie mówią nie marnuj czasu na głupstwa / ja mówię że ten marnuje kto nie czyta poezji” (jak powiadają, inteligentem jest ten kto czyta poezję i słucha muzyki symfonicznej). Wiersze stają się wybawieniem: „dobrze że w wierszach Cię mam / we śnie mogę Cię czytać od prawej do lewej strony / ...miłość można czytać na różne sposoby / jeśli to była miłość”.

Danuta Perier-Berska lubi poplotkować o swoich, nie zawsze znakomitych sąsiadach – pisze przecież o życiu: „zamiast modlitwy głośno przekleństwo na dzień dobry / ...lenistwo ojca jest duże i ciężkie / ...złość w oczach matki to napompowany balon / ...taka poranna rodzinna sielanka” (wiersz „XXI wiek”).

Rzadko spełniają się marzenia i oczekiwania: „przed ślubem obiecywał zadbać o dom być dobrym kucharzem / ona miała robić karierę / na śniadanie serwował jej milczenie / na obiadokolację tani catering z posypką ironii / ona wspinała się coraz wyżej po szczeblach / traciła apetyt / najpierw na męża / potem na to co jej oferował”.

Zakochani także mogą zgubić czas: „tych dwoje czas oczekiwania na tramwaj wypełnia / pocałunkami / ...na tablicy przystankowej komunikat / odjazd 1 minuta / namiętność dwojga zapętlili się na kilka sekund / tramwaj odjechał bez nich”.

Problemy służby zdrowia zamykają się w lapidarnym dwuwierszu: „chirurdzy wyjechali za chlebem / propozycja diety receptą na życie” (czas SARS-Cov-2).

Wizerunek współczesnego rozwarstwienia społeczeństwa ukazuje wiersz „fałszywa rzeczywistość”: „królowie w firmowych ciuchach / królowy przezroczyste jak kalka techniczna / służba zawsze zwarta i gotowa – ma być! / Ciebie nic nie przeraża / mieszkasz w apartamentowcu nad Wisłą / na najwyższym piętrze z widokiem na niebo / – albo tak Ci się tylko wydaje”.

Jedynie „w świecie w którym się znalazłam nie ma / miejsca na fałsz”, zatem owoce rodzą się prawdziwie.

Wiele radości przynosi Autorce tomu malowanie mandali: „jeszcze kilka dotknięć pędzla / i na białej kartce zaroi się / od barw / ...aby nagle / rozkwitnąć / roztańczyć się / rozpromienić / niosąc radość / tworzenia”.

Błękit staje się przemożnym zachwytem: „zamykam oczy i widzę / niebo / wodę / niezapominajki / zatapiam się w błękitcie / wolna od codziennych trosk / trwam” (wiersz „błękitna mandala”). „W świecie w którym jesteśmy / nie ma zła / muzyka wiatru prowadzi nas po okręgu / kiedy wyschnie farba spacer dobiegnie końca” (wiersz „jesienny spacer z aniołem”).

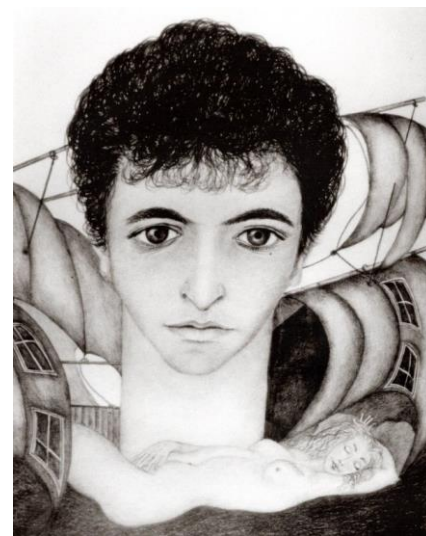
Tom zamyka „senny poemat”, który przynosi dobrze zapamiętane chwile uniesień, szczerej radości, promyki nadziei, a nawet momenty zazdrości: „wślizgujesz się do ciemnego pokoju / zegar zaczyna odmierzać czas / kolacje podajesz na srebrnej misie księżycu / ...możemy spłonąć dla miłości, a nawet dać się ukrzyżować / ...przytul mnie mocno, tak jak wtedy, pamiętasz? / ...drzewa zielenieją z zadości, że jest nam tak dobrze ze sobą”.

Czytanie tych wierszy przynosi spokój i satysfakcję, a także zachęca do refleksji nad istotą zachowania tożsamości człowieka.

Lektura książki bezwiednie staje się rozmową z Poetką, która wskazuje na potrzebę mądrych wypiechnych dobrocią ludzkich zachowań.

Paweł Kuszczyński

Danuta Perier-Berska, *między wczoraj a dziś*. Wydawca: Krakowski Oddział Związku Literatów Polskich, Kraków 2023, s. 64.



Rys. Stefan Rusin